

Ks. Czesław S. Bartnik<sup>1</sup>  
Lublin

## CZŁOWIEK OD POCZĘCIA OSOBĄ

Trzeba stanowczo odrzucić szerzące się zastraszająco poglądy, że embriion ludzki nie jest „jeszcze” człowiekiem, nie ma życia psychicznego, nie ma duszy i nie stanowi osoby, która jest najdoskonalszą postacią bytu. Jest to tragiczny błąd nie tylko teologiczny, ale przede wszystkim na bazie czystego rozumu i nauki.

Jest wielki spór wśród inteligencji, zwłaszcza świeckiej, kiedy zaczyna się człowiek:

- czy od samego momentu zapłodnienia;
- czy od określonych tygodni potem;
- czy od końca rozwoju embrionu;
- czy dopiero od wyjścia z łona matki;
- czy też wreszcie od momentu wystąpienia zjawiska rozumności.

Nauka Kościoła jest tylko jedna, choć niedosłownie wszyscy ją przyjmują: cały człowiek istnieje od momentu zapłodnienia, czyli od zygoty ludzkiej. Co więcej, w ostatnich czasach dopełnia się tę naukę w tym sensie, że od momentu poczęcia jest nie tylko sam organizm cielesny i biologiczny, ale także struktura psyche (dusza) i integralny człowiek jako misterium osobowe. Dziś prawda ta okazuje się absolutnie podstawowa i istotna dla całej ludzkości.

### 1. NAUKA KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO

*Katechizm Kościoła katolickiego* naucza zdecydowanie, powszechnie i bez niedomówień, że „życie ludzkie od chwili poczęcia powinno być szanowane i chronione w sposób absolutny. Już od pierwszej chwili swego istnienia istota ludzka powinna mieć przyznane prawa osoby, wśród nich nienaruszalne prawo

---

<sup>1</sup> Emerytowany prof. zw. KUL, filozof, teolog, historyolog, publicysta społeczno-polityczny, twórca personalizmu uniwersalistycznego.

każdej niewinnej istoty do życia”<sup>2</sup>. Według Pisma Świętego Bóg jest pierwszym Dawcą wszelkiego życia i Stwórcą każdej jednostki ludzkiej zgodnie ze swym odwiecznym zamysłem, chociaż stwarza on człowieka „w głębi ziemi”: „zanim ukształtowałem cię w łonie matki, znałem cię, nim przyszedłeś na świat, poświęciłem cię” (Jr 1,5); „Nie tajna Ci moja istota, kiedy w ukryciu powstawałem w głębi ziemi” (Ps 139, 15).

Nauka o pełnym człowieku od początku ciągle wyraźniej i pogłębia się. Embrion ludzki nie tylko ma mieć „przyznawane prawa” osoby, ale także jest ontycznie osobą. „Ponieważ embrion – uczy Katechizm – powinien być uważany za osobę od chwili poczęcia, powinno się bronić jego integralności, troszczyć się o niego i leczyć go w miarę możliwości, jak każdą istotę ludzką” (KKK 2274, por. 2323). „Człowiek ukryty jeszcze w łonie matki – uczy enc. *Evangelium vitae* – jest w pełni osobową istotą, ku której zwraca się miłościwa i ojcowska Opatrzność Boga” (nr 61). Dowodzi tego objawienie: Ps 71,6; Iz 46,3; Hi 10,8-12; Ps 22,10-11; Łk 1,39-45.

Dlatego świadome i dobrowolne zabicie embrionu ludzkiego w każdej fazie jego rozwoju jest grzechem śmiertelnym, bo po prostu jest zabiciem człowieka (KKK 2258, 2270-2275; 2318-2324). Toteż piąte przykazanie Boże: „Nie zabijaj” chrześcijanie rozciągali i na embrion ludzki od początku: „Nie będziesz zabijał płodu przez przerywanie ciąży ani nie zabijesz nowo narodzonego”<sup>3</sup>. I taka jest nauka katolicka do dziś (por. KPK kan.1398; KK nr 25; KDK nr 51; *Evangelium vitae* 58-63). „Nawet samo prawdopodobieństwo istnienia osoby – mówi encyklika *Evangelium vitae* – wystarczyłoby dla usprawiedliwienia najbardziej kategorycznego zakazu interwencji zmierzających do zabicia embrionu ludzkiego” (nr 60). A cóż dopiero mówić o „produkcji” embrionów w celach eksperymentalnych lub leczenia innych osób. Takie rzeczy są zbrodnicze i zabijają zmysł samozachowawczy ludzkości.

Kościół rozwija swoją naukę w tym temacie nie tylko ze strony teologicznej, ale także na podstawie czystego rozumu ludzkiego, właśnie w walce z aborcją, szerzącą się na całym świecie na bazie antyludzkiej ideologii i szaleńczego całego przemysłu aborcyjnego, rozwijanego z jednej strony z powodu demonizmu, a z drugiej dla zbrodniczego zysku.

„Niektórzy próbują – uczy *Evangelium vitae* – usprawiedliwić przerywanie ciąży uważając, że owoc poczęcia przed upływem pewnej liczby dni nie może być uważany za osobowe życie ludzkie [np. żydowski filozof, Filon z Aleksandrii, zm. ok. 50 r. po Chr., uważał, że chłopczyk otrzymuje duszę po 40 dniach,

<sup>2</sup> KKK 2270, por. 2270-2275; *Evangelium vitae* 60; B. Gacka, *Kościół w obronie godności osoby ludzkiej*, w: Cz.S. Bartnik, *Teologia i świat osoby*, Lublin 2008 s.115-127; tenże, *Poczęcie i rodzenie dotyczy osoby*, tamże s. 128-132.

<sup>3</sup> *Didache*, 2,2; por. Barnaba, *List* 19,5; *List do Diogneta* 5,5; Tertulian, *Apologeticus*, 9.

a dziewczynka – po 80 – uw. Cz.S. Bartnik]. W rzeczywistości od chwili zapłodnienia komórki jajowej rozpoczyna się życie, które nie jest życiem ojca ani matki, ale nowej istoty ludzkiej, która rozwija się samoistnie. Nie stanie się nigdy człowiekiem, jeśli nie jest nim od tego momentu. Tę oczywistą prawdę, zawsze uznaną (...) nowoczesna genetyka potwierdza cennymi dowodami. Ukazała ona, że od pierwszej chwili istnieje dokładny program tego, kim będzie ta żywa istota: człowiekiem, tym konkretnym człowiekiem, którego cechy szczególne są w pełni określone. Od zapłodnienia rozpoczynają się dzieje życia człowieka, choć potrzeba czasu, aby każda z jego wielkich potencjalnych zdolności w pełni się ukształtowała i mogła być wykorzystana. Chociaż obecność duszy rozumnej nie może być stwierdzona w żaden sposób doświadczalnie, to jednak wiedza naukowa o embrionie ludzkim dostarcza cennej wskazówki dla rozumowego rozpoznania obecności osobowej od pierwszego momentu pojawienia się życia ludzkiego: czy jednostka ludzka nie jest osobą ludzką?” (*Evangelium vitae* 60).

## 2. ŹRÓDŁA BŁĘDÓW

Wielu ludzi niemyślących głębiej utrzymuje, że zabicie embrionu nie jest zabiciem człowieka ani osoby. Przeciwnie zdanie uważają oni za „światopoglądowe”, czyli religijne, nie zaś rozumowe i naukowe. Tymczasem jest to prawda przede wszystkim z rozumu naturalnego i obowiązuje każdego rozumnego człowieka bez względu na religię. Natomiast aspekt światopoglądowy może odgrywać rolę właśnie u ateistów i materialistów, którzy traktują całego człowieka jako zespół materialny nie różny od zwierzęcia i stąd dozwolone jest zabicie nie tylko embrionu, ale też człowieka w każdej fazie rozwojowej, jeśli tylko prawo państwowe na to pozwala, jak np. w hitleryzmie, marksizmie, czy w skrajnych nurtach liberalizmu. Oczywiście, praktycznie bardzo wiele zabójstw embrionów płynie nie z teorii, lecz z zaburzeń osobowościowych, z atmosfery zezwolenia ze strony prawa państwowego i z ogólnej degeneracji moralnej społeczeństwa.

Zanalizujemy pokrótce skąd biorą się błędne poglądy i teorie.

1. Niewątpliwie pogląd, że embrion nie jest człowiekiem, płynie z podejścia czysto wizualnego, fenomenalistycznego i empirycznego. Po prostu embrion w swym wyglądzie zewnętrznym nie przypomina dojrzałych form rozwoju ludzkiego. Takie myślenie jest bardzo rozpowszechnione dziś w epoce całej kultury obrazkowej.

2. Podobnie błędne poglądy może inspirować nerefleksyjna obserwacja biologii pozaludzkiej. W świecie roślin człowiek jedzący czy zabijający owoce nie myśli, że spożywa czy zabija dojrzałe rośliny. Np. jedzący jabłko nie myśli, że unicestwia jabłoni. Potocznie też nie dostrzega się ciągłości rozwojowej np. u motyla: między złożonym jajem, larwą (gąsienicą), poczwarką i pięknym motylem. Normalnie obserwator nienawidzi gąsienic, a kocha motyle. Również gdy ktoś je jaj-

ko kurze, zapłodnione, nie uważa, że zabija kurę czy koguta. Taka „odległość” między zarodkiem a formą dojrzałą zdaje się zrywać w ogóle ciągłość. Gdy ktoś je smaczny kawior, nie sądzi, by unicestwiał całe mnóstwo dochodzących do 80 kg wagi jesiotrów rosyjskich.

3. W świecie ateizującym największą rolę odgrywa chyba błędna antropologia, czyli traktowanie człowieka tylko w kategoriach materialnych i cielesnych. Tutaj nawet jeśli się i przyjmuje nierozdzielność ciągłość między embrionem ludzkim a ukształtowanym w pełni człowiekiem, to jednak dopuszcza się swobodne zabijanie embrionu, bo ten jest uważany tylko za grudkę materii, a zresztą i cały człowiek jest uważany tylko za twór w całości materialny, którego życie nie ma wartości absolutnej, najwyżej trochę wyższą od innych ssaków. Owszem, mówią, embrion ludzki jest wyżej ceniony niż zwierzęcy i chronione jest życie człowieka dojrzałego, ale to wypływa tylko z instynktu samozachowawczego, który obwarowany jest prawem, stanowionym przez samego człowieka. I ludzie, zwłaszcza wyższe społeczności, mogą sobie to prawo dowolnie zmieniać i modyfikować. Bowiern człowiek jest panem wszelkiego życia.

### 3. ARGUMENTY ROZUMOWE

Argumenty za tym, że embrion jest już integralnym człowiekiem, brane są nie tylko z objawienia, ale przede wszystkim z naturalnego rozumu.

1. W gromadzie ssaków żyworodnych, do których biologicznie należy i człowiek, embrion w łonie matki jest już od początku istotą integralną ontologicznie, choć zarodek nie ma jeszcze zewnętrznych kształtów osobnika rozwiniętego i dojrzałego. Ale od poczęcia do narodzenia nie ma już żadnej istotnej nieciągłości, ani cezury. I tak jest u człowieka. Jest nieprzerwana kontynuacja istoty bycia człowiekiem. Stąd zabicie embrionu jest zabiciem konkretnego człowieka, którego już na ziemi nie będzie, a który ma tak samo absolutną wartość, jak każdy inny człowiek narodzony i żyjący. Zauważył to już wybitny myśliciel wczesnochrześcijański, Tertulian (ok. 155 – ok. 220): „Kto nie pozwala człowiekowi się narodzić, zabija go przed czasem: nie ma znaczenia, czy zabija się już osobę narodzoną, czy też powoduje się śmierć w chwili narodzin. Jest już człowiekiem ten, kto ma nim być” (*Apologeticus* IX,8 CSEL 69, 24; *Evangelium vitae* 6l).

2. Rozum nam mówi, że embrion rozwija się z siebie, od wewnątrz, nie „z zewnątrz”. Czynniki zewnętrzne, jak łono matki, uwarunkowania fizyczne, fizjologiczne i rozwojowe umożliwiają trwanie tej istoty przy życiu i jej prawidłowy rozwój, ale nie decydują o istocie tego embrionu. Embrion nie jest częścią składową matki, jak to mówią nieraz ludzie nierozumni i złej woli: „to jest mój brzuch”. Nie jest to coś, jak część ciała, jak intruz organiczny, jak jakiś przypadek

nienormalny czy chorobowy. „Nie jest życiem ojca, ani matki, ale nową istotą ludzką, która rozwija się samoistnie” (*Evangelium vitae* 60).

3. Embriologia, genetyka i rozum mówią, że embrion od swego początku ma zakodowaną w sobie magistralę historii biologicznej i psychicznej, cały program istotny tego, kim będzie, jak będzie się kształtował, jakie będą jego istotne właściwości i cechy, „choć potrzeba czasu, aby każda z jego wielkich potencjalnych zdolności w pełni się ukształtowała i mogła być wykorzystana” (*Evangelium vitae* 60). Wszystko ma już zakodowane, wytyczone, wyróżnione od innych istot i od początku „zapisane w księdze życia” (Ps 139,1.13-16). Wymowne są tu właściwości dziedziczne, zarówno pozytywne, jak i obciążające.

4. Jest wielką nielogicznością i nierozumnością przyjmować, jakoby embrion stawał się człowiekiem, czy dzieckiem dopiero w późniejszym momencie. Znaczyłoby to, że embrion nie człowieczy przekształca się w człowieczy, bądź to z niczego, bądź bez właściwej przyczyny, bądź wreszcie na skutek upływu samego czasu. To czas miałby przeobrażać jakiś anonimowy embrion w człowieka, czyli czas byłby stwórcą człowieka. Np. do 12 tygodni byłby to jeszcze nie człowiek, a 85 dnia – już człowiek. Wprawdzie bardzo liczni uczeni biorą czas za stwórcę, zwłaszcza w powstawaniu życia na ziemi lub ewolucji przyrody i człowieka, i mówią wprost, że czegoś nie było, ale po milionach lat czasu stało się, jednakże jest to wielki nierozum pseudonaukowy. Procesy trzeba próbować wyjaśniać przez przyczyny, a nie przez upływ samego czasu.

#### 4. CAŁY CZŁOWIEK, CZYLI OSOBA

Dziś nauka mówi, że embrion jest od początku osobą i stąd przysługują mu prawa osoby. Przy tym osoba to nie tylko funkcja ludzka, wartość, wybitne uzdolnienia, wyższa rozumność, stan prawny czy społeczny, wybitny zbiór cech, ale to przede wszystkim najwyższa doskonałość bytowa *in natura rerum*. Osoba to ontyczna jaźń subsystująca w ciele i duszy na sposób ich nadsyntezy, odniesiona realnie do drugiego człowieka, do świata i Boga. Osoba transcenduje całe stworzenie bezosobowe.

1. Kiedy mówimy, że embrion jest osobą, tzn. że ma swoją ontyczną podmiotowość: głębinową witalnie, niepowtarzalną, nieprzekazywalną, niekomunikowalną i że ma wszystkie struktury ludzkie: ciało indywidualne, psyche, duszę, jaźń i wyodrębnione istnienie samoistne. Bycie osobowe nie może się rodzić gdzieś później z niczego, może się tylko z czasem uzewnętrzniać i rozwijać w swym rozumie, woli, uczuciach i własnych działaniach.

2. Są uczeni, którzy nie przyjmują ontycznej różnicy między materią a duchem, między ciałem a duszą. I uważają, że dusza (psyche) to tylko etap rozwojowy ciała, osoba zaś miałaby być ostatnim etapem rozwoju. Ale przy takim filozoficznym założeniu trzeba by przyjąć, że owe postaci rozwoju, psychiczna

i osobowa, są prostym produktem materii. Nieskończenie doskonalsze od materii, choćby ożywionej, miałyby być wytwarzane przez nieskończenie mniej doskonałe, czyli znowu dusza, czy choćby sama władza rozumu, powstawałaby bez przyczyny adekwatnej lub z owego mitologicznego „czasu”. W rzeczywistości dusza i osoba muszą już tkwić w embrionie od pierwszego momentu, nie dopiero później, jak chcą mitomani naukowci.

3. Życie, zwłaszcza rozumne, duchowe i osobowe, jest tak wielką tajemnicą, że nie może go wytworzyć materia i ciało. Już więc sam embrion ludzki jest współtworzany: przez proces cielesno-biologiczny i przez czynnik transcendentny. A ostatecznie człowiek jako całość zależny jest od najwyższej przyczyny sprawczej, czyli od Stwórcy. A jeśli człowiek jest bytem osobowym, to i Stwórca musi być osobowy, gdyż w przeciwnym razie człowiek byłby nieskończenie doskonalszy, niż Bóg. Jest wielkie misterium w tym, że Bóg osobowy stwarza człowieka jako także osobowego. Po linii ciała Bóg stwarza poprzez rodziców „w głębi ziemi” (Ps 139,15), czyli w ramach przyczyn wtórnych, stworzeniowych, po linii transcendentnej Bóg stwarza duszę i osobę z nicości i bezpośrednio, ale w relacji do stworzenia i biologii, które zresztą też mają swoje ostateczne źródło w Bogu. Nie znaczy to jednak, by Bóg stwarzał cały embrion każdy osobno, jakby dokonując nowego stworzenia nowego świata. Bóg stworzył całe stworzenie jednym jedynym aktem, który z Jego strony jest bezczasowy. W Bogu jest wieczne „teraz”, a więc bezczasowość, czas, następstwa i mnogość występują jedynie wewnątrz stworzenia. Przekazywanie życia przez rodziców jest czasowym i przestrzennym uczestnictwem w owym jednym akcie stwórczym Boga, stwarzającym od razu całego człowieka wraz z duszą i osobą.

4. Ponieważ Bóg stwarza całego stworzenia w łonie świata, „w głębi ziemi”, dlatego ziemski los duszy i osoby jest w określony sposób uzależniony od sytuacji ciała. Stąd zabicie embrionu lub dojrzałego człowieka, chociaż jest aktem materialnym, to jednak usuwa także duszę i osobę człowieka z życia na ziemi, ze sfery materialnej. Ma więc również skutki duchowe i jest wielką zbrodnią przeciwko Bogu i człowiekowi, popełnianą bądź z głupoty, bądź z podpuszczenia demonicznego.

5. Podstawowe prawa: do bycia sobą, do życia, do narodzenia, rozwoju, wykształcenia psyche, do doskonałości moralnej, do życia religijnego itd., nie odnoszą się jedynie do strony cielesnej embrionu, ale jednocześnie i do duszy i do całej osoby, która jest subsystemem w niepowtarzalnej i niezgłębionej jaźni podmiotowej.

## STRESZCZENIE

Trzeba stanowczo odrzucić szerzące się zastraszające poglądy, że embrion ludzki nie jest „jeszcze” człowiekiem, nie ma życia psychicznego, nie ma duszy i nie stanowi osoby,

która jest najdoskonalszą postacią bytu. Jest to tragiczny błąd nie tylko teologiczny, ale przede wszystkim na bazie czystego rozumu i nauki. Błąd ten wypływa głównie z czysto wizualnego i potocznego zestawiania początkowego embrionu z obrazem człowieka już wykształtowanego. Tymczasem rozum dowodzi, że embrion ma w sobie samym – nie na skutek przemian zewnętrznych w czasie i przestrzeni – wszystkie podstawowe *in nucleo* struktury ludzkie, wraz z duszą i osobą, bo między embrionem a formą wykształtowaną po urodzeniu zachodzi pełna wewnętrzna ciągłość i człowieka nie tworzy czas rozwoju, lecz misterium życia. Czas po poczęciu i fazy rozwojowe są tylko „antropofanią”, czyli jawieniem się embrionu jako człowieka, a nie antropogenezą, czyli późniejszym stawaniem się człowiekiem.

#### ZUSAMMENFASSUNG: DER MENSCH VON DER EMPFÄNGNIS HER ALS PERSON

Man muss die ausbreitenden Ansichten kategorisch zurückweisen, der menschliche Embryo sei „noch“ kein Mensch, er habe kein psychisches Leben, keine Seele und sei folglich keine Person. Dies ist der tragische Fehler, nicht nur aus theologischer Sicht, sondern auch auf der Ebene der reinen Vernunft und der Wissenschaft überhaupt. Dieser Fehler folgt grundsätzlich aus der üblichen rein visuellen Zusammensetzung des entstehenden Embryo mit dem Bild des reifenden Menschen. Unterdessen bewies der Verstand, das Embryo in sich selber – nicht im Folge der äußerlichen Wandlungen in Zeit und Raum – alle grundlegenden *in nucleo* menschlichen Strukturen hat, zusammen mit der Seele und der Person, weil es zwischen dem Embryo und der ausgestalteten Form nach der Geburt eine innerliche Kontinuität besteht, und den Menschen nicht die Entwicklungszeit, sondern das Lebensmysterium bildet. Die Zeit nach der Empfängnis und die Entstehungsphasen sind nur „Antropophanie“, d.h. die Erscheinung des Embryo als Mensch und nicht als Anthropogenese, das spätere Werden des Menschen.